

# Dixon37 (feat.Pono), Nokaut

Elo, elo, elo

No i co. zsiw&#322; mu w&#322;os, przyzna&#322; si&#281; do b&#322; b&#261;d&#378; co b&#261;d&#378; taka ju&#380; jego natura cipa wewn&#261;trz r&#oacute;wna zeru a na zewn&#261;trz urabura widz&#281; chowa si&#281; po k&#261;tach ta postura chora dola by do lamusa i&#347;&#263; pora, to raz dwa podbij do idola tam jest twoja szansa spora oczojobne twory muzycznych s&#322;owik&#oacute;w nie zna prawdziwego rapu, nie zna wstydu maj&#261; swych w&#322;asnnych krytyk&#oacute;w po&#347;r&#oacute;wd kt&#oacute;rzy uwa&#380;aj&#261; prawidłnych za bandyt&#oacute;w przek&#322;adaj&#261; jako&#347;&#263; nad ilo&#347;ci&#261; dwa szalone nastolatki maj&#261; swoich bo&#380;k&#oacute;w do&#347;&#263; ju&#380; waszej durnej propagandy styl zdech&#322;y, marny powinien by&#263; karalny styl banalny powinien by&#263; karalny dawaj ziomek, za to bucha spalmy To moja dusza, to moje serce bior&#281; si&#281; za prac&#281;, nie trac&#281; zdrowia nie trac&#281; czasu na popapra&#324;c&#oacute;w bez przekazu jak paru lamus&#oacute;w co od razu chcieliby luksus&#oacute;w za kilka wers&#oacute;w to pomy&#322;ka, bo dla jednych to ca&#322;e &#380;y cie innych kariera ko&#324;czy si&#281; na pierwszej p&#322;y cie ej co ty na to kurwo, szmato by&#322;o warto sprzeda&#263; dupsko za to tanie marne widowisko ju&#380; od ma&#322;olata mi to ko&#322;o chuja lata mam wyobra&#378;ni&#281; wi&#281;c widz&#281; wyra&#378;nie co p&#322;y nie z serca a co tylko powietrze miesza wsz&#281;dzie tego pe&#322;no zn&#oacute;w s&#322;ysz&#281; g&#oacute;wno farmazon&#oacute;w pustych siwych przypa&#322;owc&#oacute;w i baran&#oacute;w tylko czysta jazda brzmi czysto i jasno &#322;ap to, &#322;ap to, &#322;ap to, &#322;ap to Jeba&#263; leszczy, uliczne zasady, z lamusami sie nie pie&#347;ci&#263;. Wje&#380;d&#380;am, licz&#281; do dziesi&#281;ciu ty na dechach miejska wersja tego rapu nie dla leszcza pierdol&#281; tych co robi&#261; kit czy g&#oacute;wno chcesz to id&#378; jak kurwa za hajsy r&#oacute;b to milcz od dzi&#347;, bo nie masz nic do powiedzenia robisz kolejny blick, bo patrzysz, &#380;e hajsu nie ma piszesz kolejny tekst, bo jest co&#347; do zarobienia wszystko bez zastanowienia (nara) Od frajer&#oacute;w (z dala) dla lamus&#oacute;w (kara) bo ka&#380;dy kto sprzeda&#322; to jebana pa&#322;a niejedna ekipa si&#281; przez takich rozlecia&#322;a przez takich dobre ch&#322;opaki lec&#261; do paki a oni? g&#oacute;wno mnie to ju&#380; obchodzi wybra&#322;e&#347; sprzedanie a takie szmaty trzeba goni&#263; kasowa&#263; dzieci mody co staj&#261; przed mikrofonem pierwsza my&#347;l hajs, hajs druga jak to si&#281; robi nie umiesz, dygasz, to we&#378; to zostaw

Dixon37 i Pono masz tu nokaut

Warszawa, Polska najlepszy rap w blokach

Wystarczy spojrze&#263; &#380;eby wiedzie&#263; kto jest kim

kto wiedzie prym kto wsz&#281;dzie widzi rym

by by&#263; kim&#347; trzeba &#263;wiczy&#263;, nic od razu

tak jak samego wyrazu do czasu obrazu przekazu

te&#380; czas minie &#347;winie hajs to kwas dla mas

&#380;y cie w m&#322;y nie w&#322;asnnych jazd zgnije tak jak minie blask

w masach &#380;yj&#281; ca&#322;y czas to as kultury z miast

nie zgnije to w&#347;r&#oacute;d k&#322;amstw tych klas tych wy&#380;szych

&#380;aden wyjec, &#380;adna z gwiazd nie przebije kas

grup, sk&#322;ad&#oacute;w, klan&#oacute;w, tak jak nie przebi&#322; weteran

to czas ziom&#322;w, ta, pretendent&#322;w do tronu, ta  
Pono, ZIP Sk&#322;ad, Prosto, stawiam na Dixon'&#322;w  
Jeba&#263; leszczy, walczy by wygrywa&#263;, z lamusami sie nie pie&#347;ci&#322;  
Te jebane szuje kradn&#261; rymy, kradn&#261; style  
zapierdalas godzinami a chuj zabiera je w chwile  
jeden moment no rzesz kurwa si&#281; narobi&#322;  
wzi&#261;&#322; przerobi&#322; cudzy pomys&#322; i ma zwrotk&#281;  
dalej jazda ponad norm&#281; wariat  
bez krempacji i bez &#347;ciemniactwa  
tego u was nie ma wsz&#281;dzie &#347;ciemna  
potencjalny kupiec p&#322;yty to forma jelenia  
parodio kultury tw&#322;j dorobek same bzdury  
kicze, obsuwy i drobne cha&#322;tury  
siebie warci synkowie g&#322;upoty  
my&#347;l&#261;, &#380;e przez muz&#281; zarobi&#261; du&#380;  
co ty (co ty) to nie Ameryka  
jak tak my&#347;lisz to ju&#380; dawno spad&#322;e&#347; z byka  
Dix37, Pono i prawilny rap  
wierzysz w to brat - wierz&#281;, no to ciach